Pierwsze sceny filmu „Nie daj się oszukać” dzieją się w mieszkaniu. Przy stole siedzi starsza kobieta i rozwiązuje krzyżówkę. Dzwoni telefon. Kobieta odbiera go.

W słuchawce męski głos przedstawia się jako policjant i ostrzega kobietę, że jej pieniądze są zagrożone.

Kobieta jest wystraszona. Pyta o radę.

Głos w słuchawce instruuje kobietę, jak ustrzec się przed utratą pieniędzy. Dyktuje numer konta, na które starsza pani ma przelać pieniądze, żeby były bezpieczne.

Kobieta odkłada telefon. Idzie do przedpokoju. Ubiera płaszcz i wychodzi z mieszkania.

Zmiana scenerii. Kobieta wchodzi do placówki pocztowej. Wypełnia druk przelewu na kwotę trzydziestu tysięcy złotych i prosi obsługę o przelanie pieniędzy na wskazany przez mężczyznę numer konta.

Pracownik poczty zainteresował się działaniami starszej pani. Sugeruje zmianę decyzji, oferuje swoja pomoc. Kobieta nie zgadza się i nalega na dokonanie transakcji. Podaje pracownikowi poczty pieniądze i zlecenie przelewu.

Zmiana scenerii. Przy bankomacie stoi mężczyzna. Na klawiaturze urządzenia wpisuje numer PIN. Odbiera i przelicza pieniądze. Odchodząc uśmiecha się ironicznie mówiąc: „Łatwa kasa”.

Zmiana scenerii. Do budynku komisariatu policji wchodzi główna bohaterka filmu. Rozmawia   
z policjantem. Pyta go swoje pieniądze, które przelała za radą telefonicznego rozmówcy.

Policjant informuje kobietę, że padła ofiarą oszusta. Dodaje, że policja nigdy nie bierze żadnych pieniędzy. Film się kończy.

Na ekranie pojawia się plansza z czytanym przez lektora tekstem: „Tylko w 2018 roku lubuszanie stracili w ten sposób ponad milion złotych. Nie daj się oszukać!”.

Spot kończy się planszą, na której w jej lewym górnym rogu widnieje gwiazda policyjna oraz napis Komenda Wojewódzka Policji w Gorzowie Wlkp. Na dole ekranu widoczne jest logo Poczty Polskiej oraz podziękowania za pomoc w realizacji filmu.